

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 101.

Leszno, środa, dnia 1 maja 1929 r.

Rok X.

Dzicz pruska.

Napad na artystów polskich, odgrazanie się urzędnikom, kradzieże na każdym kroku.

W granicach państwa polskiego, korzystając Niemcy z całkowitej tolerancji, z gościnności, ba nawet z daleko, często zbyt daleko idącej uprzejmości Zapomnieliśmy o krzywdach, wyrządzonych nam w czasie niewoli, nie przyszło nam do głowy mścić się za od wieków popełniane zbrodnie, pozwalamy im korzystać ze wszystkich dobrodziejstw naszej wolności i kultury, oraz pielegnować ich kulturę własną, czy zapożyczoną, Niemcy wyszukują skwapliwie wszystkie nasze dobrodziejstwa, ale wżamian płacą nam za chleb kamieniem, za tolerancję gwałtem.

Agencje telegraficzne donoszą obszernie o ostatnich awanturach, jakie miały miejsce w Opolu z powodu polskiego przedstawienia w tamtejszym teatrze. Na wychodzącą z przedstawienia publiczność rzucił się z dzikim rykiem tłum nacjonalistów, bijąc nawet kobiety. Aresztowanych ale zaraz wypuszczonych przez policję awanturników obnosili rozbawieni tłum na rękach, sławiąc ich jako „bohaterów”.

Aktorów, którzy wychodząc z teatru bocznymi drzwiami, zdążyli na koleję, — napadano po drodze a na dworcu zaczęli ich lżyć, bić laskami i kopać.

Na peronie okazało się, że cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko. I tak członek orkiestry Hohermann, odniósł złamanie kości ramiennej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni. Lekarz w Kalowicach odesłał go do szpitala. Członkini chóru Pichlowa, dostała z pobicia wstrząsu nerwowego tak, że sanitariusz niemiecki musiał jechać z nią dwie stacje i robić zastrzyki. Poważnie chory jest także członek Baletu Miszczysk. Pobito go twardym narzędziem po plecach i wskutek tego ma uszkodzone nerki. Dyrektor opery ciężko pobity laskami. Żona jego również dotkliwie ucierpiała wskutek pobicia. Inspektora Fritscha pobito w głowę twardym narzędziem. Odniósł on ranę około oka. Reżyser Staniewski, uderzony dwukrotnie w twarz, miał zakrwawioną wewnętrzną wargę. Zepchnięto go głową na dół ze schodków, poczem skopano i pobito pięściami. Bito bez miłosierdzia także i kobiety. Poiniczerono instrumenty muzyczne. Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.

Działło się to w Opolu, na ziemi odwiecznie polskiej, w większości przez Polaków zamieszkałej, ale niewyzwolonej z kajdan niemieckich, jęczącej pod terorem bojówek pruskich. Działło się nie po raz pierwszy, bo mamy w świeżej pamięci niedawne gwałty, jakich dopuszczano się na miejscowych Polakach, na towarzysztach religijno-społecznych.

I wtedy znaleźli się „bohaterzy” bestialskiego nacjonalizmu pruskiego, i wtedy puszczono w ruch laski, paliki, ba, nawet bomby.

I nie myślcie Czytelnicy, że tylko za Kordonem podnoszą głowę chamstwo pruskie i napada na wszystkich, co polskie. Nawet w granicach państwa naszego pozwalają sobie bezczelnie hakatyści, jeżeli nie na napady czynne, to przynajmniej na słowne poróżnienia. Oto jeden z najszybszych „kwiatków” uszczęśliwiających z grzadki odwetowej.

Przed paru dniami w urzędzie pocztowym w Grudziądzu zdarzyło się takie zajście: Z majutka Białobrowo, własności hakatysty, Falkenhayna, zadzwoniono do urzędu pocztowego w Grudziądzu, chcąc nadebrać telefonicznie depesze w języku niemieckim. Urzędniczka, pełniąc służbę przy telefonie, odpowiedziała uprzejmie, że nie rozumie języka niemieckiego. W odpowiedzi na to oświadczenie, wypowiedziane w najgrzeczniejszej formie, krzyknęła jej w słuchawkę w bezczelny sposób: „Es kommt noch mal die Zeit, wo Sie deutsch sprechen werden müssen”. (Przyjdzie czas, że będziecie musieli mówić po niemiecku). Ten zwrot: przyjdzie czas — jest zwykłym wyjętym ze słownika, z programu odwetowego. Przypuszczając należy, że tym prowokatorem, czy zdradząca zaimię się prokurator.

„Bohaterzy” odwetu wyrastają jak grzyby po deszczu. „Bohaterzy”, którzy tu krzyczą, tam biją, ówdzie, jakby według metod swych przyjaciół bolszewickich kradną. Taki małeńki świeży dowód z pogranicza pomorskiego, przypominający sceny ze wschodnich kresów, wycyzny bandytów moskiewskich. Pod datą wczorajszą otrzymujemy taki oto komunikat: Bydgoszcz. (AW.) „Goniec Nadwiślański” donosi, iż w okolicy Heinrichsdorfu koło Chojnic granicę kolonistów niemieckich przeszło w nocy przez granicę i zakradli się do lasu, należącego do miasteczka Chojnice i poczęli wyrąbać drzewa, chcąc je następnie przewieźć zagranicę, przygotowani na ten cel wozy, zostali oni jednak przez żołnierza posterunku straży granicznej spłoszeni. Złodzieje pragnąc wstrzymać pościg, poszczuli żołnierza usami,

który psy zastrzelił i oddał kilka strzałów w stronę uciekających rabusiów, którzy jednak zdążyli zbiec z granicę.

W czasie wojny rabowai Niemcy bez ceregieli i bez namysłu wszystko, co było pod ręką. Obecnie specjalizują się. Jedni kradną nam dobre imię, drudzy kredyt, inni drzewo. Na cześć natury i kultury pruskiej, trzeba jednak przyznać, że stać niemieckich na pomysły i praktyki subtelniejsze. Taka oto pani Thea von Harbou dopuściła się w krótkim czasie już drugiego z kolei kradzieży literackiej. Pierwszą był „utwór” filmowy p. t. „Metropolis” wzięty ze scenariusza, jaki warszawianka p. Wanda Ursyna Doebecka złożyła berlińskiej firmie „Ufa”. Pani Ursyna zarzucała Niemce kradzież i udowodniła swój zarzut, ale to nic nie pomogło. Autorka niem. kradnie dalej. Ofiarą jej padła piękna

powieść fantastyczna Jerzego Żuławskiego „Na srebrnym globie”, którą przerobiła na „Kobietę na księżycu”.

Stanowczo, jak owe opryski w Opolu, jak ci grabieżce lasu, tak i owa „autorka” winna być zaliczona w poczet bohaterów nacjonalizmu pruskiego. My zaś powinniśmy sobie uprzytomnić, że nie tylko od wschodu, ale, niestety, i od zachodu graniczymy z Azją, że tu mamy do czynienia z Bolszewizmem Nr. 2. Powinniśmy się wobec tych „przemitych” sąsiadów, gości oraz niektórych współobywateli wyżyć złości, jakoby to był naród poetów i myślicieli, jakoby te ludźcy mieli duchowo cośkolwiek wspólnego z Goethem i Szyllem; powinniśmy pamiętać, że nie warto „rzucić pereł przed wieprze”, ani głaskać gadu, co nas zawsze gotów ugodzić żądłem zdradzieckim, obrzyżać jadłem.

n. n.

„Corrispondenza” o wyjazdach Papieża z Watykanu.

(KAP.) Włoska agencja katolicka „Corrispondenza” omawiając w dłuższej notatce pogłoski o przyszłych podróżach Papieża po Włoszech i poza granicami tego kraju, zaznacza że wszystkie te wiadomości są przedwczesne. Wspomniana agencja pisze: „Łat-

wo zrozumieć, że każda ewentualna podróż Ojca św. choćby nie miała żadnej przeszkody na swej drodze zawsze będzie wydarzeniem niezwykle i że wskutek tego Ojciec św. będzie rzadko opuszczał Watykan”.

—o—

7. ostatniej chwili.

Zaliczki na podatek dochodowy.

Warszawa, 30. 4. Min. skarbu ogłasza, że termin płatności zaliczek na podatek dochodowy za rok 1929 w wysokości połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu, nie będzie odroczony. Termin płatności upływa z dniem 1 maja.

Polski lot przez Atlantyk.

Dublin, 30. 4. (AW.) Start lotników polskich Kowalskiego i Klisza do lotu transatlantyckiego nastąpi z lotniska Baldonello w Irlandji. Konsul polski w Dublinie oświadczył, iż dzień startu nie został ustalony. Tutejsze koła lotnicze z wielkim zacięciem śledzą każdy krok przygotowań.

Znowu optymistyczna ocena.

Warszawa, 30. 4. (AW.) Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu rozmowy między delegacjami niemiecką a delegacją polską do rokowań handlowych polsko-niemieckich. Rozmowy prowadzone są przede wszystkim nad zagadnieniami weterynaryjnymi, t. j. chodzi o uzgodnienie kontyngentów eksportowych trzody naszej do Niemiec. W kołach politycznych przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich oceniany jest bardzo optymistycznie, choćby

nawet ze względu na obecną sytuację polityczną w Niemczech, gdzie centrum katolickie dążące do nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską posiada w gabinecie duże wpływy.

Wielki pożar w Alzacji.

Mylihuza, 30. 4. W pobliżu Hartmannswiller zapalił się las. Według przypuszczeń został on spowodowany porzuconymi niedopałkami papierosa względnie cygara. Spłonęło doszczętnie 500 ha lasu. Praca ratownicza wojska, żandarmerji, straży ognio-owych z Mylihuzy i Colmaru oraz wszystkich robotników, zdążających z okolicy do fabryk w Mylihuzie nie opanowała szalejącego żywiołu. Dopiero gwałtowna burza z deszczem, ugasiła morze ognia.

Akcje ratownicza utrudniała eksplozja licznych granatów i szrapneli, pozostałych w lesie z czasów wojennych.

Tokio zatrute gazami.

London, 30. 4. (AW.) Z Tokio donoszą, że z jednej z fabryk amunicji na przedmieściu Tokio (Japonja) ułatują w ogromnej ilości gazy trujące. Gazy pędzone wiatrem objęły część miasta, przyczem wiele osób zostało bardzo poważnie zatrutych.

Z ziem niewyzwolonych.

Dziki awantury niem. szowinistów z powodu przedstawienia polskiego.

Opole. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę, został pobity dyrektor polskiego banku ludowego p. Leon Powolny. Pobicie to pozostaje niewątpliwie w związku z wzmożoną działalnością organizacyjną nacjonalistycznych wskutek podjudzenia prasy niemieckiej.

W dniu przedstawienia opery polskiej w Opolu hitlerowcy rozrzuili przed kościołem farnym ulotki przeciw wystawieniu opery „Halka”. — W czasie przedstawienia opery około 20 wyrostków nacjonalistycznych usiłowało wywołać zamieszanie w teatrze przez rozrzucone cuchnących bomb, dzięki jednak energicznej postawie policji udało się w czasie przedstawienia zachować porządek na sali. Przed teatrem zebrały się oburzony tłum nacjonalistów niemieckich które zajęły groźną postawę wobec wychodzącej publiczności. Rozwzniecone tłumy śpiewały ostatecznie „Deutschland Deutschland über Alles”. Przed samym teatrem jednak nie doszło do żadnych wykroczeń, co zawiadczając należy tylko okoliczności, że policja utworzyła szpalier. Na peryferiach miasta doszło jednak do zaburzeń, również w okolicy dworca pociągów zostali palkami artyści polscy. Dotąd stwierdzono pobicie 5 artystów.

Porządki niemieckie.

Auto konsulat polskiego przejechane przez lokomotywę.

Berlin. (PAT.) Na linii kolejowej pomiędzy Bingen a Koblenca lokomotywa najechała na przejeżdżające przez przejazd kolejowy auto ciężarowe wiozące akty konsulat polskiego. Auto ciężarowe uległo rozerwaniu. Szofer zginął na miejscu, jego towarzysz jest ciężko ranny.

Krwawe bójkki w Berlinie.

Wczoraj doszło w Berlinie w różnych dzielnicach miasta do starć z komunistami, którzy urządzali demonstracje i wiece. Na jednym wiece powstało zamieszanie w trakcie czego wielu osób zostało pokonanych i podeptanych przez tłoczącą się publiczność.

Cztery osoby odniosły tak poważne obrażenia, że zachodzi obawa utrzymania ich przy życiu. Policja aresztowała 9 komunistów, w tem kilku przywódców demonstracji.

Socjały z żydami.

Wilno (AW.) W myśl uchwały rady naczelnej PPS. wileński okręgowy komitet postanowił zorganizować obchód w dniu 1. maja. Demonstracja odbędzie się wspólnie z „Bundem”. Lewica PPS. organizuje samodzielną pochód oraz akademję.

Konkursy hippeiczne w Nicei.

Nicea, 29. 4. (PAT.) W ostatnim dniu zawodów konnych w Nicei odbył się wczoraj wielki konkurs o nagrodę „Puchar Narodów”. Do konkursu stanęło 8 narodowości. Po zajęciu walce zwycięstwo odniósł zespół włoski. Na parę minut przed rozpoczęciem konkursu ppłk. Römmel uległ wypadkowi z koniem.

„Głos” w Poznaniu.

Reprezentacja redakcji i administracji „Głosu” w Poznaniu, przy ul. Wielkiej Nr. 24, (róg Ślusarskiej nr. 2) tel. nr. 16-54, załatwia wszelkie sprawy redakcyjne (komunikaty, wiadomości bieżące itd.) i przyjmuje po cenach oryginalnych prenumerat (dziennik i 4 dodatki tygodniowe) z 1 gr. 80 przy odbiorze na miejscu, z 2,— z odnośnieniem do domu i z 2 gr. 14 przy przesyłce pocztową oraz ogłoszenia, które wobec dużej i wciąż wzrastającej poczytności „Głosu” a także stosunkowo niskiej ceny, zapewniają ogłaszającym się wielkie powodzenie i skuteczność.

Z POGRANICZA.

RONIKA.

Środa, dnia 1. maja 1929 r.

Filipa i Jakóba Apost.

Wsch. słońca g. 4 m. 7. Zach. g. 18 m. 58.
Wsch. księżycy g. 2 m. 7. Zach. g. 9 m. 23.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Wtorek, dnia 30. 4. godz. 7 rano: Temperatura, powietrza +13,0, wiatr zachodni o prędkości 4 m/s, pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 742,0 wilgotność 89%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa +15,6 najniższa -1,4. Ilość opadu 0.

LESZNO.

1) Trzeba się spieszyć. Każdy kto pragnie udekorować swe okna nalepkami i chorągiewkami wydane mi staraniem T. C. L. niech się spieszy dziś jeszcze z ich zakupieniem, gdyż dzień 3 maja jest bliski, a jutro może się już ich zapas wyczerpać. Nalepki i chorągiewki po 15 gr. nabyć można w składach papieru oraz w lokalu Czytelni Ludowej przy ul. Leszczyńskich 1.

2) Pielgrzymka na Jasną Górę. Staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lesznie odbędzie się w dniach 17, 18. i 19. czerwca pielgrzymka do Częstochowy. Koszta za przejazd koleją w obie strony wyniosą II. klasa około 43 zł, III. klasa około 25 zł. Wyjazd nastąpi w poniedziałek, 17. czerwca o godz. 8.30. Powrót w środę, 19. czerwca. Osoby, pragnące zwiedzić przy tej okazji Kraków, prosimy w zgłoszeniu zawczasu to podać. — Zgłoszenia uprasza się kierować na ręce przewodni. b. burm. Kowalskiej, najpóźniej do dnia 10 maja.

3) Stronictwo Narodowe. Dziś we wtorek, zebranie miesięczne Stronictwa Narodowego o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim.

4) Sprawa Zwierzynia. W sprawie likwidacji zwierzynia odbędzie się we wtorek, o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Polskim zebranie Towarzystwa Miłośników Zwierzynia oraz zainteresowanych powyższą sprawą obywateli.

5) Marsz Śladem Powstańca Leszczyńskiego odbędzie się dnia 3. maja o godz. 2.30 po poł. z boiska Sokola. Uprasza się zarządy organizacji o podanie zespołów (po 6 ludzi) oraz 1 sędzię cyklistę do każdego zespołu do czwartku godz. 1.00 po poł. w członka miejskiego komitetu W. F. i P. W. p. Miśsiaka ul. Dworcowa (skład).

6) Mianowanie. Pan Major Jan Siedlecki z 85 pp., oddany do dyspozycji Ministerstwa Skarbu mianowany został Inspektorem Straży Granicznej w VI. st. sk. i z dniem 1. maja br. obejmuje kierownictwo Inspektoratu Granicznego Straży Granicznej w Lesznie.

7) Związek Podoficerów Rezerwy. Jutro w środę, 1. maja o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy zebranie miesieczne. O liczny udział członków prosi Zarząd.

8) Strzelanie z wiatrówek urzędu od 27. kwietnia do 5. maja br. miejscowe Koło Związku Podoficerów Rezerwy w Strzelnicy Bractwa Kurkowego. Wyznaczono cenne nagrody, które oglądać można w oknie wystawnym p. Schmidta w Ryńku. Początek strzelania codziennie od godziny 18 do 22.

9) Kawiarnia Centralna. Jutro w środę, o godz. 21-tej w południe nastąpi otwarcie lokalu Winiarni i restauracji Centralnej p. Franki, przy ul. Dworcowej. Prace dekoracyjne wykonał mistrz malarski p. Maselkowski z placu dr. Metziga.

10) Tow. gimn. „Sokół”. Zebranie Komisji wstępnej odbędzie się w środę, o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Iłskiego. Czołemu Zarząd.

11) W Seminarjum żeńskim w Lesznie odbył się egzamin dojrzałości w dniach 25-27. kwietnia pod przewodnictwem P. J. Wagi, dyr. semin. męsk. w Poznaniu. Egzamin zdali: Andrzejakówna J., Bandurówna Stan., Błaszczakówna Stan., Borusówna Fr.; Dalska M., Dopieralówna Jadw., Drozdówna Róża; Grabarówna Czech., Jakubička Stan., Jesionkówna Kaz.; Jedrasiówna A., Kasprzykówna J., Kozickówna Pel., Krajewska M., Kwiatkowska Wiktor.; Lisówna A., Masiakówna Fel.; Nowakówna Hel., Paikertówna Pel., Prekiewiczówna Z., Radziszewska Hel.; Reiffertówna Wład., Reiserówna J., Schuhartówna Hel.; Semkowiczówna A., Słiskówna A., Sobiechówna Em.; Stammówna I., Szczawikówna Pel., Szwenglerówna L., Smidodźanka M., Włodnickakówna Wład.; Zaplatówna J.

12) Baczność pp. właścicieli domów. Dyrekcja Miejskich Zakładów Świata, Siły i Wodociągów zawiadamia, że prace przy głównych przewodach wodnych są na ukończeniu, wobec czego będzie można wkrótce przystąpić do oddajania zamrażanych jeszcze połączeń domowych. Zaleca się zatem, aby właściciele domów, u których przewody wodne przed zęgiem są jeszcze zamrażane, niezwłocznie zgłosili o tem pisemnie do wyżej wspomnianej dyrekcji.

13) Sprostowanie. We wczorajszym numerze w artykule „Z teatru” znalazła się pomyłka. Mianowicie: Dnia 26. bm. Teatr Wielkopolski odegrał dwie u nas sztuki: Czerwony Kapturek i Pociąg-widmo, ale nie pod dyrekcją prof. Bol. Karpińskiego, lecz pod dyrekcją Bol. Brzeskiego, który jest, jak wiemy dyrektorem Teatru Wielkopolskiego.

14) Likwidacja szajki włamywaczy. Mieszkańcy naszego miasta byli zaniepokojeni licznymi wypadkami kradzieży i włamań, dokonywanych w ostatnich czasach m. in. do składów pp. Suwalńskiego, przy ul. Leszczyńskich, Voelkha, Chojackiego oraz do fabryki cukierków „Kanold”. Pewne charakterystyczne cechy zaobserwowane przez policję w powyższych włamaniach kazały przypuszczać, że działa tu jedna i ta sama szajka, to też śledztwo prowadzone w tym kierunku dało dobre rezultaty, gdyż udało się schwycić dwóch młodocianych jeszcze złodziei, zamieszkałych w Lesznie. Wobec licznych dowodów ich winy, przedstawionych im przez policję przyznali się oni do popełnienia wszystkich włamań. Swe łupy złodziejskie zakopywali oni poza ogrodem morzowym, leżącym po zachodniej stronie terenów kolejowych.

15) Młodociany złodziej. W sobotę ubiegłą dokonano kradzieży pieczęci ryczałkowej u sołtysa w Zakowie koło Lipna Nowego, a u gospodarza Ignacego Kolarczyka w tejże wsi skradziono rewolwer i zegarek męski. Policja jako sprawcę aresztowała znanego sobie złodzieja w osobie 19-letniego Kniżuka z Lipna Nowego, któremu lup odebrano.

Z OSTROWIA I OKOLICY.

Ostrów (Kronika sportowa.) W niedzielę, dn. 28. kwietnia br. rozegrane zostały na boisku Ostrowskiego Klubu Sportowego w Ostrowie zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. pomiędzy drużynami Legia (Poznań) i O. K. S. (Ostrów) z wynikiem 1:1. — W grę posłała przewagę techniczną Legia (Poznań), która jednak nie mogła innego stosunku (osiągnąć jedynie dla tego, iż O. K. S. bronila się wszystkimi siłami. — Rozegrane w tymże dniu zawody piłki nożnej na boisku Gimnazjalnym w Ostrowie pomiędzy drużynami 56 p. p. z Krotoszyna i

K. S. Ostrowia I. (Ostrów) wypadły 2:0 na korzyść Ostrowia I. (f. k.)

— (Z ruchu towarzyszeń.) Wszystkie filje Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Ostrowie biorą gremjalny udział w uroczystym obchodzie święta Trzeciego Maja. O liczny udział w uroczystości uprasza swych członków Zarząd. — Filja metalowa Ch. Z. Z. w Ostrowie urzędują w dniu 2. maja br. o godz. 18.30 wielką zabawę taneczną na sali Domu Katolickiego w Ostrowie. (f. k.)

Smardów, pow. ostrowski. (Straszenie skutki lekomyślniej zabawy ofiarą której padły trzy osoby). W piątek, dnia 26 kwietnia br. zdarzył się ścinający w żyłach krew nieszczęśliwy wypadek spowodowany lekomyślną zabawą poleśnianą młodzieńca. A mianowicie tegoż dnia przed wieczorem syn sołtysa gminy Smardów pow. ostrowskiego Antoni Frankiewicz, lat 21 napisał butelkę niegaszonem wapnem i po malaniu wody zakorkował ją szelnie. Z napelnioną w ten sposób butelką podszedł do stojących w pobliżu jego siostry Stanisławy lat 18 i Marianny Błaszczakówny lat 18. Manipulując jeszcze przez chwilę z butelką Frankiewicz podsunął ją następnie do twarzy Mariannie Błaszczakównie, która usiłowała ręką butelkę odsunąć od siebie. W tej chwili nastąpiła straszliwa detonacja i napelniona wapnem i wodą butelka eksplodowała. Skutki eksplozji były straszne, bowiem odłamki szkła zmaksakowały do niepoznania twarz wszystkim 3 osobom, a szczególnie Błaszczakównie, której twarz została poszarpana na strzępy. Nadto wszyscy trzej zostali pozbawieni wroku zupełnie, bato przez wybitcie oczu odłamkami szkła bądź też przez wypalenie gorącym wapnem. Stan zdrowia ofiar jest w myśl orzeczenia lekarza bardzo groźny, gdyż nawet gdyby udało się ich utrzymać przy życiu wroku jednak nie odzyskają. Oto skutki lekomyślności dorosłej już dzisiejszej młodzieży, oby one jednak były przestroga dla innych podobnych. (f. k.)

Pleszew. (Nieszczęśliwy wypadek podczas zabawy.) W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. upadł z hus-tawki Franciszek Terba z Pleszewa i złamał prawą nogę oraz odniósł cięższe obrażenia na twarzy. (f. k.)

Brzezie, pow. pleszewski. W niedzielę, dnia 28. kwietnia został postrzelony z nieznanych doład przyczyn w lewą nogę uczeń stolarski Michałak Czesław z Brzezia przez robotnika Kraszkiewicza Józefa z Brzezia. Stan zdrowia rannego jest dość poważny. Dochodzenia celem stwierdzenia powodu zranienia Michałaka prowadzi policja. (f. k.)

WIELKOPOLSKA.

w) Środa. (Pożar gospodarstwa.) Przed parą dniami wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Baranowskiego w Bukowym Lesie (pow. Środa), który w krótkim czasie pochłonął całe gospodarstwo. Dochodzenia śledcze wykazały, że Baranowski sam spowodował pożar, aby uzyskać premie ubezpieczeniową. W ostatnim czasie, planując zbrodnicze podpalenie podwyższyć stawkę ubezpieczeniową. Baranowski został aresztowany i oddawiony do więzienia w Środzie.

w) Czapury. (Bestjański napad.) Kilku nieznanych dotychczas opryszków napadło na wysiadającego z łódki na Warcie 42-letniego Michała Dejma i pobili go do tego stopnia, że wkrótce zmarł.

w) Gniezno. (Katastrofalne zdarzenie autobusu z powózka.) Autobus, będący własnością p. Plaka, jechał do Arkusza i zawadził o powózek Jana Mizery ze szczytnik Duchownych z taką siłą, że autobus wywrócił się, a powózek uległ strzaskaniu. Z pasażerów odniósł obrażenia: Erna Gewart, Janówka i Józef Bessert, właściciel letniska w Jankowie, który potłukł sobie głowę i rękę. Właściciel powózka Mizera doznał wewnętrznych obrażeń. Policja zajęła się sprawą katastrofy, 18-letnim synem właściciela

JOZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

Ciąg dalszy.

43) — Nie to zupełnie — odpowiedział pan Kasper. — I pan wiesz? — zapytał marszałek, biorąc go za rękę. — Prawie, — odpowiedział, uśmiechając się. — Mówię pan — dodał marszałek, — cisnąc go mocno. — O to to, że chorążyńska wie, że pan kochał pannę Klarę. — Odkroczył marszałek na te słowa. Potem podnosząc głowę zapytał dumnie: — Ktoż jej to powiedział? — Ja — rzekł z najniższą krwią pan Kasper. — A pan skąd wiesz? — zapytał urowo. — Ja wiem wszystko — odpowiedział kulawy diabeł.

— Pomylił się pan — rzekł poważnie marszałek — i zrobiliś najgorszą przysługę tej biednej matce. Przez przyjaźń dla mnie i ufność w moim charakterze, onaaby mi może przeniosła nad pana Augusta; i teraz żałuje bez wątpienia, że pozwoliła, aby te rzeczy zaszły tak daleko. Masz pan rozum, panie Barski! tego panu nie ujmuję; ale nie należy zbyt ufać swojej przenikliwości; bo jedna pomyłka może wiele złego zrobić; a szczególnie nie należy myśleć głośno, choćby się myślało prawdę; bo niewczesna prawda można równie głęboko skaleczyć, jak fałszem i potwarzą.

Patrzył na niego długo niedołęga, który wcale nie pan Kasper, i po chwili rzekł z uśmiechem: — Panie marszałku! im więcej cię poznaję, tem więcej cię szanuję i uwielbiam. Ale wróćmy do dzieła. Jedziesz pan do Niedolińska?

— Nie — odpowiedział marszałek i odwrócił się dla ukrycia swojej twarzy.

— Tegom był pewny — rzekł pan Kasper. Wieg ja pojade. Jak mi pan radzisz postąpić? Czy powiedzieć wszystko wręcz? ale mnie się zdaje, że to może chorążyne przyprowadzić do okropnego stanu. Czy powiedzieć tylko, że jesteśmy na drodze odkryć? że się pokazują rzeczy kompromitujące charakter i obyczaj panna? że pojedziemy oba na jarmark, gdzie i on jedzie, aby go mieć na oku? a ona tymczasem niech nie nie postanawia. Tym sposobem i matka i córka przysięgają się zwolna do tego cięsu, który wówczas nie tak mocno uderzy, bo będzie oczekiwany.

— Dziękuję panu, że chcesz oszczędzić tę biedną kobietę.

— Chcę być podobnym do obrazu, któryś pan skreślił, opisując mnie chorążyne, i być diabłem, straszonym tylko dla złych i głupich. Ale pan jej odpiszesz?

— Odpiszę.

— I do Berdyczowa pan pojedziesz — rzekł dalej pan Kasper — bo to konieczne.

— Pojadę — odpowiedział marszałek.

— A ja — dodał pan Kasper, mrugając — nie chcąc myśleć głośno, nie powiem chorążyne, dlaczego pan Niedolińska unikasz.

Ruszył ramionami marszałek, i bolesny uśmiech przebiegł po jego ustach.

— Siadajże pan i pisz — dodał pan Kasper, biorąc kaskiet i łaskę — każ mi co przygotować zakąsk; a ja tymczasem przejdę się po ogrodzie. Patrząc na tę piękną naturę, może zapomnę trochę o brzydkim sercu tego spekulanta.

To powiedziawszy, skłonił się marszałekowi; a trzymając się za poręcz, szedł ostrożnie z kamiennych schodów i pokulał w dół ku wodzie. Marszałek stał ze schyloną głową; potem poszedł do ulubie-

nego kącika przy drugim oknie; patrzył długo na portret; i usiadłszy na kanapie, zakrył twarz rękami i, Panie odpuść, płakał rzewnie i głośno.

XVIII.

Scena, którąśmy opisali, odbywała się w Dębowej Woli 7 czerwca w sobotę; a w wigilię tegoż dnia, gdy już słońce się zniżyło, wyszła chorążyńska panna Klara i pan Paweł na przechadzkę na groble, gdzie przynajmniej byli drzewa i woda.

Chorążyńska od czasu wizyty pana Kaspra była ciągle smutna i zamyślona. Często jej przychodziło na myśl to zapóźne odkrycie, na które on ją naprowadził, a które stwierdziło się tem, że marszałek pod różnymi pozorami wymyślał się od odwiedzenia jej i widocznie Niedolińska unikali. Wyrzuciła sobie biedna matka, że wypuściła z rąk szczęście córki, nie dostrzegłszy, co się działo w sercu jej przyjaciela; i że pozwoliła młodym ludziom zbliżyć się do siebie, nie znając ani charakteru, ani obyczajów młodzieńców. Te rozmyślenia, które często wracały, kończyły zawsze podobnem westchnieniem i zdaniem wszystkim na wolę Boską. Wszakże ta wewnętrzna walka niszczyła jej zdrowie i chorążyńska czuła po dwa dni nie wychodziła z pokoju. Postrzegła to panna Klara i kochające jej serce przeznaczało coś złego. Dnia chorążyńska była daleko zdrowsza, weselsza i sama zaproponowała te daleką przechadzkę. Ta okoliczność zrobiła pannę Klarę tak szczęśliwą, że skłoniła do radości, ciągle figle patała panu Pawłowi, a potem przepaszła go z łaskami umizgami, z taką kokieterią, że biedny chłopiec tracił głowę zupełnie. Już mu nawet krząkały po myśli wiersze pod tytułami Fantazja, Ona, Do Niej itp., a chociaż jeszcze całociś nie widział, i, jaka ich miała być treść, nie wiedział, ale już tam błakali się ładne rymy, szczęście, zamęście, mary, czary, ideały, zapaly itp.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ben-Hura, poczem jeszcze wyszedł.
Umiałeś się na dany znak przystosować.
Idź, a ja przyjdę później.
nad jezioro, abym o tem wszystkim mógł rozmawiać.
dzwone zaślepiły słysząc dzwonec, pozwolił mi iść.
— Szeiku Ilderim! — powiedział wtedy Ben-Hur.
Egipcjaninem, aż go wyprowadzono z namiotu.
Wstali od stołu, a Szeik i Ben Hur patrzyli za
jeszcze, a teraz pokój wam!
Jazdu oznajmić później; cześć, synu mój, zobacz
pragnie widzieć przygotowania do igrzysk. Czas wy-
się na jakieś czas do miasta, obohem córka moja
— Czełgody Szeiku, jutro lub pojutrze udam
wieg rzeki.
Jeśnaci za najbliższymi, aby zakomunikować rozmowę
kupieni.
Tu nastąpiło długie milczenie a Baltazar uważał
rym będa ci, którzy kochają, bo oni tylko będą od-
niewidzialnej bramy, otworzy ją dla wybranych, któ-
aby objąć swą własność. Dziecię przysięgło klucze od-
stać — nikt się nie dowołał nie przysięgło klucze od-
królestwo jest, dlaczego takie jest i jak się tam do-
rzekł znów Baltazar, spuszczać oczy. — Jakże to
— I ja o nim nie mogę nie więcej powiedzieć —
— Ani ja — dodał Ilderim.
kwestie.
rzekł Ben-Hur — nigdy nie słyszałem o takim kró-
— To, co mówisz ojciec, jest dla mnie zagadką
z niczem nieporównaną.
Bie jej zgola wyobrazić niepodobna... jest pędyna,
Chwała zaś tego królestwa jest tak wielka, że so-

Tym sposobem, ile razy się zbliżył w myślach
do tego punktu, cofał się przed przepaścią; a ponie-
waż często się to zdarzało, przestał myśleć o całej
sprawie i zostawiał jej rozwój przypadkowi. Zali bo-
hater przyjdzie i wstąpi za jego życia, Bóg jeden
to wie. Łatwo to pojąć, jakie na taki umysł wywrzeć
musiało wrażenie, opowiadanie Malucha. Słuchał go
z dziwnym zadowoleniem i uczuciem, zaczął myśleć,
że bohater już jest. I koniec trwogi, bo oto ten wódz
— to syn z wielkiego pokolenia Lwa, to Król ży-
dowski! A poza nim świat cały z bronią.
Ponieważ jest królem, więc będzie i królestwo!
Będzie wojownikami sławnym jako Dawid; rzędy
jego będą mądre i wspaniałe jako Salomonowe; kró-
lestwo będzie potęgą, przed którą Rzym rozpadać
się na kawałki. Aby to się stało, musi być wojna
straszna, okropność spustoszenia i śmierci — dalek-
dnie spokojne i panowanie Judy na wielki.

Serce Ben Hura biło tak szybko, bo oto ujrzał
na chwilę Jerozolimę stolicą świata, a Sion miejscem
dla tronu powszechnego władcy.

Uniesionemu przysłała wielkością swą ojczyzny
Ben Hurowi wydawało się nadzwyczajnym szczęściem,
gdy się dowiedział, że w namiocie, do którego dążył
jest człowiek, co widział tego króla. I nie dziwnego,
od niego miał się dowiedzieć wszelkich szczegółów,
a mianowicie, o czasie, w którym przyjdzie króla na-
stąpi.

Gdyby to miało się stać wkrótce, pocóżby szedł
do Maksencjusza? Raczej trzeba mu się zająć organi-
zacją i uzbrojeniem pokoleń, aby Izrael był w po-
gotowi na ową oczekiwaną chwilę.

Młodzieńcze dowiedział się, jak wiemy, historii
tej od Baltazara; lecz czy odczuwał zadowolenie?
Grubszy jeszcze cieni niż ten, który rzucał palmy,
zalegał jego duszę, cieni wielkiej niepewności, tyczący
się raczej królestwa, niż króla.

— Jakież będzie to królestwo? — pytał Ben Hur
sam siebie.

Takie to powstawały pytania, które dotyczyły po-
stannictwa „Dziecięcia” a nikt nie umiał na nie od-

powiedzieć. Dla wielu były one nierozstrzygnięte za-
danie. Jego, i dziś jeszcze są przedmiotem sporów, za-
gadką dla tych, którzy nie rozumieją, lub nie chcą
zrozumieć, że w śmiertelnym ciele mieszka nie-
śmiertelna dusza.

— Jakież będzie to królestwo? — pytał.

Nam, czytelniku, „Dziecie” dało już odpowiedź.
Ben Hur znał tylko słowa Baltazara: „Na ziemi; ale
nie z ziemi; nie dla ciała, ale dla duszy. — a mimo
to królestwo niespożytej chwały.”

Cóż dziwnego, że dla młodzieńca były słowa
te ciemną zagadką.

— W sprawie tej nie nie zdola ręka ludzka! —
zawołał w rozpacz — ani król takiego królestwa
potrzebuje ludzi, ani pracowników, ani doradców;
ani żołnierzy. Świat terazniejszy musi zginąć, aby
powstać na nowo, do tych nowych rządów muszą
się stworzyć nowe zasady nie potrzebujące zbrojnych
rak... a coż może zastąpić tę siłę?

Pamiętaj o tem, czytelniku, że to, co dzisiaj uznajemy
za rządząca światem zasadę, on nawet tego
nie przeczuwał; nie znał ani on, ani świat ówczesny,
potęgi chrześcijańskiej miłości, tembardziej, że nikt
jeszcze nie ogłosił świata, że miłość więcej zdziałać
może dla pokoju i porządku państwa, niż przemoc.

Gdy tak marzył, uczył rękę na swoim ramieniu.

— Chcę ci coś powiedzieć, synu Arjusza —
rzekł Ilderim, stanawszy obok niego — ale tylko
słowo, bo muszę wrócić, a już noc późna.

— Witam cię Szeiku!

— Wierz wszystkiemu, co słyszałeś — mówił
Ilderim jednym tchem — wszystkiemu prócz tego,
co się odnosi do królestwa, które Dziecię ugrygnie
gdy przyjdzie... Co się tego tyczy, wstrzymaj się
z sądem, póki nie usłyszysz Symonidesa, kupca —
meza szanowanego w Antyochii, z którym cię za-
poznam. Egipcjanin opowiedział ci swe marzenia,
które są za wziosłe dla ziemi. Symonides jest ma-
drzejszym i rozprawniejszym. On ci przytoczy prze-
powiednie proroków, wskaże księgi i strony i to tak

Antyochia, XII. kal. jul.
Messala do Gratusa.
„Muszę ci opowiedzieć dziwne zdarzenia; a oto
dzisiaj, że cię zajmie i usprawiedliwi śmiałość, że ci
miałem trud.”

Łatwiej było ich posłannictwo

ładem. Już z tych ostróżności widzieli, jak ważną
kocena. Jeden miał płynąć morzem, drugi jechał
jedem i drugi otrzymali równobieżną listy i po-
Walerjusz Gratusa, mieszkał w Cezarei
dwóch gonców, każdy z depeszą zapieczetowaną do
W trzy godziny później wyszło z jego komnaty
kierów, na którym toczyła się całonocna dysputa.

możt z większą powagą opuszczać posiedzenia scena
am Cyro (sławny rzymski uczonej i mąż stanu) na
w milczeniu. Uczynił to z powagą tak wielką,
czuciowszakońce dokopał wzrokiem, opuszczył się
ze ucia skłoniona, owinił się w suknię swoją, a
powstał Messala, zdjął z głowy wieniec, na znak
zyszczenia przyjechał Maksencjusza. Już o święcie
cz się leżały między nich uczuciowszakońce w uro-
zabedow artystycznych, w taniec się puściły, niż ci;
alki woskowe, wyrzucane w jednym z ówczesnych
jadi, albo gdzie ich niewolnicy ułożyli. Przepięty
pijanym, śpiącym siem twarzym i leżącym, gdzie
Wschodzie nie widzieli, nie nie zdołali zbudzić
paradzie i rozwinąć przepięty, jądowego dopad na całym
podłanie; mogli ległszy zejść z góry Sulpis w
oye Maksencjusza, mogło ciele masło wyjść na jego
cy patrzył po rozpuszczonej w palacu bułajce, wszy-

autobusu, młodym Ptakiem, który kierował autobusem, nie posiadając prawa jazdy.

w) Bydgoszcz. (Najwni ludzie i fałszywa hrabianka). Policja ujęła 21-letnią Marię Józkowiakównę, która zbiegłszy z zakładu wychowawczego w Kamieniu, grasowała po różnych miejscowościach, przedstawiając się jako właścicielka majątku, a niekiedy nawet jako hrabianka. Jak ujawniły dochodzenia, Józkowiakówna, korzystając z gościnności i naiwności osób, którym imponował tytuł hrabowski, dokonała wielu malwersacji pieniężnych. Oszustkę aresztowano i odstawiono z powrotem do zakładu wychowawczego.

w) Szubin. (Morderstwo). W Żninie aresztowano niejakiego Alfreda Szulca z Nowego Tomysła, który 27 kwietnia br. zamordował w Plurku w powiecie szubińskim 21-letnią Renę Grezównę. Morderca zamordował swą ofiarę przed jej mieszkaniem, przez przecięcie jej tętnicy szyjnej. Morderstwa dokonał z powodu nieporozumień miłosnych.

Program „Radja Poznańskiego“

Środa, 1. maja.

13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży ratuszowej. Koncert gramofonowy. 14,00 Notow. giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14,15 Komunikaty PAT'a. 16,25 Odczyt. 16,50 Kilka myśli o akcji katolickiej. 17,10 Odczyt. 17,25 Audycja dla dzieci. 17,55 Koncert popołudniowy. 18,50 Nadprogram. 19,15 Odczyt. 19,40 Pogadanka francuska. 20,05 Kronika „Tygodnia Radjowego“. 20,30 Koncert kompozytorski. 21,35 Literacki występ autorski. 22,00 Sygnał czasu, komunikaty PAT'a i inne. 22,15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego“

Środa, 1. maja.

11,56 Sygnał czasu. Komunikat. 12,10 Program dla dzieci wiejskich. 13,00 Komunikaty. 13,15 Przerwa. 14,50 Komunikaty. 15,10 Odczyt. 15,35 Komunikat harcerski. 15,50 Koncert z płyt gramofonowych. 16,45 Przerwa. 17,00 Odczyt. 17,25 „Skrzynka pocztowa“. 17,55 Koncert popołudniowy. 18,50 Rozmaitości. 19,10

Odczyt. 19,35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19,56 Sygnał czasu. 20,05 Komunikaty. 20,15 Koncert muzyki lekkiej. 21,35 Literacki występ autorski. 22,00 Komunikat. 22,05 Odczyt. 22,25 Komunikaty PAT'a. 22,40 Komunikaty, nadprogram.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Zyto	32,50—33,00
Uspokojenie spokojne	47,25—48,25
Uspokojenie spokojne	32,50—33,50
Uspokojenie spokojne	33,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Uspokojenie spokojne	47,00
Uspokojenie spokojne	65,50—69,40
Uspokojenie spokojne	24,75—25,75
Otreby żytnie	26,00—27,00
Otreby pszenne	43,00—45,00
Wyka ładowa	40,00—42,00
Pelnsza	45,00—48,00
Groch polny	64,00—69,00
Uroch Victoria	55,00—60,00
Groch Folgera	25,00—26,00
Łubin niebieski	35,00—37,00
Łubin złoty	66,00—70,00
Seradela	7,15—7,65
Ziemniaki jadalne	6,00—6,30
Ziemniaki fałszywe	52,00—53,00
M. kuch. litwy 36-38%	43,00—44,00
M. kuch. rzepakowy 36-38%	43,00—45,00
Makuch słonecznik 49-52%	49,00—51,00
Sekt. Sola 46-48%	

Dolar amerykański	1	8,88
Funt angielski	1	43,10
Frank franc.	100	34,73
„szwajc.“	100	171,08
Marka niem.	100	210,96
Gulden holenderski	100	172,35

RUCH W TOWARZYSTWACH

It) Koło śpiewu „Chopin“. W środę, o godz. 8-mej odbędzie się lekcja chóru mieszanego w auli Gimnazjum męskiego. Punktualnie i liczne przybycie pożądane.

It) Kl. Sp. „Pogoń“. W środę, dnia 1. maja br. wiecz. o godz. 8,30 odbędzie się w Hotelu Dworcowym zebranie miesięczne, na które prosimy o przybycie członków wszystkich sekcji. Sprawy ważne, więc przybycie wszystkich członków konieczne.

It) Baczność „Sokół“ oddział piłki nożnej! Dziś, we wtorek, o godz. 6-tej wiecz. trening na boisku. Przybycie wszystkich graczy konieczne. Czolem! K.

It) „Hallerzyści“. Miesięczne zebranie Placówki Leszczyńskiej odbędzie się w środę dnia 1. maja o godz. 20. w salce Hotelu Polskiego.

It) Towarzystwo Kat. Robotników Polskich w Lesznie. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 1. 5. br. o godz. 8. wiecz. w Domu Katolickim. O liczny udział członków zarządu prosi Prezes.

It) Żeńskie Tow. Głm. „Sokół“. Ćwiczenia młodzieży, dziś, we wtorek, o godz. 6,30 wiecz. w ćwicznicy miejskiej, druhen o godz. 8-mej wiecz. w ćwicznicy semin. żeńsk. Czolem! Nacelnictwo.

It) Baczność „Sokół“! Ćwiczenia P. W. i I. z. stępu, dziś, we wtorek o godz. 8-mej wiecz. w ćwicznicy miejskiej. Czolem! Nacelnictwo.

It) Stow. Młodzieży Polskiej w Lesznie. Dziś, we wtorek, dnia 30. 4. o godz. 8,15 wiecz. zebranie zarządu. Prezes.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Reklamistów nie zamówionych nie zwraca się.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł.

i od godz. 5—7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.

Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Rozkład jazdy autobusu

na linii:

PEPOWO—GOSTYŃ—LESZNO OD DNIA 1 MAJA 1929

Odjazd	Przyjazd
6,00	12,45
6,08	12,37
6,12	12,30
6,17	12,24
6,20	12,21
6,27	12,14
6,33	12,08
6,40	12,00
6,47	11,52
6,50	11,48
6,55	11,43
7,00	11,38
7,03	11,35
7,08	11,30
7,19	11,18
7,36	11,00

St. Keller i Ska, automobile.

Rozkład jazdy ogłoszony dnia 25 bm. z dniem 30. 4. unieważnia się

**W środę, dnia 1 maja 1929 roku
szynka pieczona
i flaki**

od godziny 5 popołudniu Uprzejmie zaprasza

Willibald Stolpe, Leszno, Rynek 29,
pod filarami.

Dnia 28. 4. 29. o godz. 11,30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, brat, brat, brat, wujek i dziadek ś. p.

Józef Szymański

w 74 roku życia.

O czym donosi wszystkim krewnym i znajomym ciężko strapił syn

Władysław Szymański

z żoną, z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 5-tej po poł. z Zakładu św. Józefa. Msza św. żałobna w czwartek, w kościele parafialnym.

Leszno, dnia 30. kwietnia 1929 r.

Dnia 28. kwietnia zmarł członek

Józef Szymański

Uprasza się członków o wzięcie licznego udziału w pogrzebie, który się odbędzie w środę, dn. 1. maja po poł. o godz. 5-tej z Zakładu św. Józefa.

Zbiórka członków u starszego cechu p. Torzeckiego o godz. 4,30.

Zarząd Cechu Obuwniczego w Lesznie.

+

Dnia 28. kwietnia 1929 r. o godz. 5,30 po poł. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. nasza najukochańsza matka i siostra ś. p.

Władysława Jaruzel

z domu Bacharz — przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1. V. 1929 r. o godz. 3-ciej z domu żałoby w Lesznie, przy ul. Kościńskiej 33.

W ciężkim smutku pograżony
maż z dziećmi.



Dnia 28 bm. zabrał Pan Bóg do grona swych aniołków naszą najukochańszą córeczkę i siostryczkę ś. p.

Irenkę

w 2-iej wiosnie życia. — Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby, Leszno, Nowy Rynek 28.

W ciężkim smutku pograżona
rodzina Stanisława Koniecznego.

Tow. Kat. Robotników Polsk. w Lesznie o-
znajmia swym członkom, iż zmarł członek Tow.
naszego śp.

Józef Szymański

Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 1. 5. br.
o godz. 5-tej popoł. ze Zakładu św. Józefa, ul.
Osiecka. — O liczny udział członków w pogrze-
bie prosi Zarząd.

W niedzielę, 28. bm. zmarła członkini żyw.
różańca z róży 79. ś. p.

Władysława Jaruzel

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 3-ciej
po poł. z domu żałoby Kościńska 33.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Zarząd żyw. Różańca.

Kino Palace

Dziś ostatni raz

„SZEIK FAZIL“

Piękny wymarzony, pełen emocji arcyfilm.

Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem. KONCERT.

Od środy, dnia 1. 5. br. najwspanialsze arcydzieło sezonu

„PUŁK ŚMIERCI“

Koszt miliona dolarów!

Tysiące statystów!

Reklama jest dzwonią handlu!

NOWOOTWARCIE!

Szanownej Publiczności miasta Leszna i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 1 maja br. otwieram w Lesznie przy ul. Dworcowej nr. 41.

SPECJALNY SKŁAD KAW i CUKIERKÓW

pod firmą „Estrella“ Z. Maska

Staraniem mojem będzie pierwszorzędna obsługa, jaknajlepszym i świeżym towarami oraz cenami umiarkowanymi pozyskać sobie zaufanie Szanownej Klienteli. Prosząc o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa, kreślę

z poważaniem

ZOFJA MARSKA, LESZNO
ULICA DWORCOWA 41. TELEFON 318.

Kinoteatr IMPERIAL (Hotel Polski)

Dziś we wtorek i w dni następne film arcydzieło. Tryumf amerykańskiej sztuki filmowej. Przepiękny twór genialnej reżyserji. Obraz wykonany kosztem milionów dolarów.

„Gdy mężczyzna kocha“

Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta. — Monumentalny dramat erotyczno-sensacyjny w 12 aktach — pełen żywiołowych uczuć. W roli głównej: JOHN BARRYMORE
Początek o godz. 7 i 9 wiecz. Koncert artystyczny

Za nadesłane życzenia telegramy, kwiaty i prezenty w dniu ślubu naszego, składamy wszystkim serdeczne

BÓG ZAPŁACI!

Ignacy Przybylak z żoną Stanisławą z d. Szczepaniak.

Spółka akcyjna poszukuje jeszcze

3 Inteligentnych panów (pań)

podróżujących na m. Leszno, Rawicz i okolice Zarobek od 15 do 60 zł dziennie. Przy zdolnościach awans do kierującego stanowiska. Zgł. z świadectwami dotychczasowego zatrudnienia dziś od g. 4—6 i jutro od g. 10—12 Leszno, ul. Komeniusza 45, u p. Michałaka.

DOM MIESZKALNY

2 morgi ziemi wraz na sprzedaż, M. Schwentke, Dębno Polskie nr. 105 pow. Rawicz.

Dom

do tego 2 morgi ogrodu, na sprzedaż. LESZNO, Święciechowska 16.

Mieszkanie

1 pokój z dużą kuchnią od l. V. 29 r. do wynajęcia. Czynsz za rok z góry. Pierwszeństwo mają emeryci. Zgł. przyjmuję eksp. Głosu pod literą „L.K.“

Gospodarstwa

poszukuje praw włości 5—5 tysięcy zł. Oferty pisemne do eksp. Głosu pod „Gospodarstwo“.

Gospodarstwo

przeszło 30 morg. budynki masywne, natychmiast na sprzedaż. Drobna 24, p. Krzemieniewo.

Ziemniaki (sadzunki)

Jubel: Centifolia (typu Wohlmann) po 5,50 zł za centr. i Dendara po 5,00 zł za centr. ma jeszcze do oddania Dr. A. Schubert, Gronow.

Piwo karmelickie

śładkie, bezalkoh., dla rekonwalescentów, za butelkę 80 groszy, polecam. Za szkło zwracam 20 gr. Dla PP. restauratorów ceny specjalne.

B. ILSKI - LESZNO, Rynek 37. Tel. 195

Wielkie świniobicie

l. V. przed pol. mięso z kotletami i kiszki z kapustą. Wieczorem biela kielbasa i nogi wieprzowe. Leszno,

Restauracja do kufalowego. Uprzejmie zaprasza Gospodarstwo

O czym będą mówić wszyscy mieszkańcy miasta Leszna w dniu 3 maja br. i w dniach następujących —

?

Wózek

sportowy, używany, w dobrym stanie, na sprzedaż. Leszno, ul. Kościeliska 51.

Uczeń

do hurtowni białalów może się natychmiast zgłosić. Wiedomość: Leszno, Rynek 3, l. p.

OTWARCIE

po gruntownej renowacji naszej

WINIARNI i RESTAURACJI

nastąpi jutro w środę o godzinie 12 w południe, połączone ze świnobiciem, na które najuprzejmiej zapraszam. Zimne i ciepłe potrawy każdego czasu.

Gospodarz A. FRANKA - LESZNO.

Uczeń

może się zgłosić. STĘSIK, Ogródnictwo ZABOROWO, P. LESZNO.

Folwark

148 morg. ziemi buraczanej, w jednym planie, 40 morg. łąk, 6 morg. stawu rybnego, dom 4 pokoje i kuchnia, duży ogród oraz zabudowania obszarne, l. klasy żywy i młody nadkompletny inwentarz. Natychmiast na sprzedaż. Cena podług umowy, kosztów i ształa w miejscu. Strzelski Jan, Bielewko, p. Kościan.

Gospodarstwo

73 morgowe, ziemia pszenno-buraczana drenowana, w tem 15 budynki masywne, spiesznie na sprzedaż, płać podług umowy. Agenci wykluczeni. Zgł. do eksp. Głosu.

LOS

do 1 klasy 19-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia.

Cena 1/1 losu 40,— zł
Cena 1/2 losu 20,— zł
Cena 1/4 losu 10,— zł

Główna wygrana zł. 750.000,00

Ponadto wielka ilość wygranych, mianowicie:

1	wygrana po zł.	350.000,—
1	„ „ „	150.000,—
1	„ „ „	100.000,—
2	„ „ „	75.000,—
2	„ „ „	60.000,—
3	„ „ „	50.000,—
6	„ „ „	25.000,—
8	„ „ „	20.000,—
20	„ „ „	15.000,—
46	„ „ „	10.000,—
90	„ „ „	5.000,—
150	„ „ „	3.000,—

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie 23 i 24 maja 1929 r.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

A. MARSKI

Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej Leszno

Śhrzydło i billard

w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Gdzie? wskazuje Głos.

Konia i wóz

z wszelkimi przyrządami, sprzedam. Gronow 12.

Sadzunki

złoty kartofli „Industria“ wielkości ca: 1—1 1/2 cala, oddaje półkę zapas starczy : po 6,— zł za 1 ctr. : Zarząd Majętności Gołanice.

Druki

wszelkiego rodzaju : wykonuje : Drukarnia Leszczyńska Leszno, ul. Wolności 21.

Wielki wybór!

Najniższe ceny!

Kto jeszcze nie zaopatrzył się

w płaszcz wiosenny, ubranie letnie, kapelusze i bieliznę wierzchnią — niech pośpieszy do

M. PRZYBYLSKIEGO

Specjalny magazyn garderoby męskiej i dla chłopców. Artykuły męskie galanteria.

LESZNO, ul. Dworcowa 50, w gm. Hotelu Bristol

tam kupi dobrze i tanio — płaszcze i kurтки nieprzemakalne, płaszcze wiosenne i letnie, ubrania w wszystkich gatunkach, ubrania i płaszczyki chłopięce od najtańszych do najwykwintniejszych. Król pierwszorzędny. Deseiny najnowsze. Wykonan. zastąpi zupełnie miarowe.

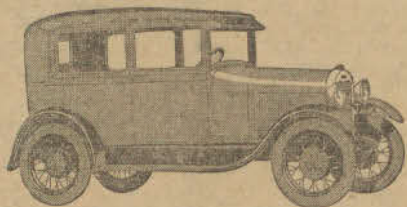
Najniższe ceny!

Wielki wybór!

SAMOCCHODY i OSOBOWE i CIĘŻAROWE

marki

Ford



z karoserją oryginalną oraz wykonania krajowego.

Oponowania samochodowe i motocyklowe światowych firm Goodyear i Michelin, oleje i smary samochodowe „Gargoyle-Mobiloil“ poleca

AUTO-SALON FRYDERYK SADZKI LESZNO, WOLNOŚCI 24/25. TEL. 339.

Autoryzowane przedstawicielstwo Ford-Motor-Company A/S.

Przedpłata: Na poczekie wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika.“ „Ognisko Domowe“, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnoś. do domu przez listowego właściciela z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnieniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wierze milim. 6 łanowy 15 groszy. Reklamy i łanowe w dziale redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ladowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesłanek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowo: Smigaj, Feliks Złotowski, Gostyń: Kiełbiński, Rynek: Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wielikowski, Wolstyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: A. Kravczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowo: J. Kocialski, ulica Kościelna nr. 1. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zagajnica: M. Celińska, ul. Mazowiecka nr. 67 i Matuszczak, księgarnia, ul. Mazowiecka. Stefanowo: K. Biechowski, Rynek. F. Drótkowski. Nowy Tomyśl: L. Garetowski. Popożel: Kos. drogerja, Rynek. Wielechowo: T. Nowacki, Rynek. Rostkowo: p. Węłazyn: J. Siuta. Dąb: p. Rawicz: R. Kowalski. Koźmin: Królkowski. Wronów: Dalaszyński. Dołki: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, ulica Kościelna. Świętobor: W. Kościel. Oleszna: Cielieński, drogerja, Rynek. Bukówko Górny: Szymański, piekarnia.